



Potrzeby rodziny w polityce społecznej

WARSZAWA (PAP) — 72 strony liczy dokument bilansujący efekty polityki społecznej na rzecz rodziny po VI i VII Zjazdach PZPR, rozpatrywany 19 bm. na inauguracyjnym posiedzeniu Rady do spraw Rodziny. Jest to wyjątkowo duży dokument, w którym oprócz faktów i liczb, które mówią same za siebie i świadczą o tym, że w latach siedemdziesiątych interesy rodziny, kobiety i dziecka stały się jednym z głównych punktów odniesienia naszej polityki społecznej.

„Rozwój narodu — to przede wszystkim rozwój rodziny. Uznajemy rodzinę za podstawową komórkę społeczną, w której kształtują się wartości moralne i zasady współżycia społecznego, gdzie dokonuje się biologiczny rozwój narodu. Dlatego właśnie z inspiracji naszej partii w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rodzina otoczona jest szczególną opieką państwa” — powiedział I sekretarz KC PZPR Edward Gierek na niedawnej konferencji w Sejmie z przedstawicielami organizacji społecznych i wybitnymi uczonymi, poświęconej sprawom ochrony i rozwoju polskiej rodziny. Powołanie przez rząd Rady do spraw Rodziny jest jedną z decyzji,

Po aresztowaniu Indiry Gandhi Burzliwe demonstracje w całych Indiach

DELHI (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Piekarczyk pisze: Podczas gdy były premier Indii, Indira Gandhi, aresztowana 19 bm. wieczorem za obrażenie parlamentu, spędzała środę w centralnym więzieniu delhijskim na czytaniu książek i jak podano była „pełna pogody”, policja indyjska w całym kraju zmagala się z tysiącami demonstrantów, protestujących przeciwko uwięzieniu — przywódczyni Partii Kongresowej. W starciach zginęły 3 osoby, a przeszło 100 odniosło rany.

Według niekompletnych informacji, od wtorku wieczór aresztowano w całym kraju prawie 10 tysięcy uczestników wydarzeń antyrządowych.

W wielu miastach kraju, m.in. w Bangaluru, Haidarabadzie, Bombaju, Kalkucie i Delhi, a także w prowincji, sympatycy Indiry Gandhi zabierali się do podpalenia autobusów, agitoowali, aby zamknąć sklepy i urzędy oraz zgodnie z apelem kierownictwa Kongresu doprowadzić do ogólnokrajowego strajku powszechnego. W kilku miastach zaczęto niszczyć mienie publiczne i płaćować sklepy. Pod Madrasem podpalono pociąg to-

Ślad Wikingów w Ameryce Północnej?

LONDYN, NOWY JORK (PAP) — Moneta znaleziona w 1961 roku na wybrzeżu stanu Maine (USA) i przechowywana w muzeum stanowym może posłużyć jako dowód, że Europejczycy wylądowali na kontynencie amerykańskim 400 lat przed Kolumbem — twierdzi znany brytyjski numizmatyk Peter Seaby. Jego zdaniem, jest to pieniądz norweski odlany z mennicy króla Olafa III Kyrre z drugiej połowy XI wieku. Trafił on do Ameryki z załogą statku Wikingów skandynawskich, którzy w tym czasie zakładali osiedla na Grenlandii i



Od pierwszego dnia stojąca na Krakowskim Rynku skarbonka ściga tłumy mieszkańców miasta. Jej zawartość przeznaczona będzie na rewaloryzację zabytków Krakowa.



Andrzej Gromyko przybył do Genewy

GENEWA — Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Gromyko, przybył w środę do Genewy w celu przeprowadzenia tam, w dniach 21 i 22 bm., z sekretarzem Stanu USA, Cyrussem Vance'em rozmów na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Telewizyjny wywiad J. Cartera

WASZYNGTON — W wywiadzie dla telewizji amerykańskiej prezydent USA JIMMY CARTER poinformował, że Związek Radziecki wyraził pogląd, iż stosunki dyplomatyczne między dwoma państwami powinny być poprawione.

Fala niepokojów w Turcji

ANKARA — Fala terroru na tle politycznym kosztowała w Turcji życie dziesięciu osób. Liczba śmiertelnych ofiar zamieszek politycznych w Turcji od początku br. wzrosła tym samym do 745.

Dolar traci na wartości

PARYŻ — Wzrost amerykańskiego dolara w ostatnim tygodniu na rynku walutowym w Paryżu wyniósł 4,178 (4,21 we wtorek), w Londynie 1,633 franka szwajcarskiego (1,642 we wtorek), 1,832 DM (1,842 we wtorek), w Tokio 193,2 jena (193,35 we wtorek).

Bilans trzęsienia ziemi w Iranie

LONDYN — Rozgłoszona wiadomość o trzęsieniu ziemi w Iranie, które w ub. czwartek nawiedziło prowincję Kuzestan w południowo-zachodniej części kraju, śmierć poniosło co najmniej 50 osób. Wstrząs, którego natężenie wyniosło 5,5 st. w skali Richtera zniszczył lub poważnie uszkodził 300 wiosek.

Posiedzenie Sejmu PRL Debata nad projektami planu i budżetu na 1979 r.

WARSZAWA (PAP) — Na rozpoczętym 20 bm. dwudniowym posiedzeniu Sejmu PRL zaczęła się debata nad projektami przyszłorocznego planu i budżetu. Drugie czytanie tych dokumentów poprzedziła — w ostatnich trzech tygodniach — dyskusja w komisjach sejmowych. W czasie śródkowych obrad poparcie dla projektów wyrazili przedstawiciele klubów poselskich PZPR, ZSL i SD.

W dyskusji podkreślano, że projekty planu i budżetu na rok przyszły zakładają dalszą poprawę warunków życia społeczeństwa; zmierzają do umocnienia potencjału gospodarczego kraju.

Sprawozdawcy PAP relacjonują: O godzinie 16.00 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu PRL. W ławach Rady Państwa — Edward Gierek wraz z przewodniczącym Rady, Henrykiem Jablonskim. W ławach rządowych — członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem. Galeria dla publiczności wypełniona młodzieżą.

Obrady otworzył Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. Sejm uchwalił chwilową milceniową minutę w pamięć zmarłego niedawno pos. Wacława Szymczaka i stwierdził wygaśnięcie jego mandatu.

W pierwszym punkcie porządku obrad Sejm podjął uchwałę w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w Okręgu Wyborczym nr 23 w Gliwicach — przez Helenę Kurnatowską. Sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w tej sprawie przedstawił poseł Franciszek Nowak (PZPR).

Posłanka Helena Kurnatowska (PZPR) złożyła ślubowanie poselskie.

Następnie Sejm przystąpił do drugiego czytania projektów uchwały o Narodowym Planie Społecznym — Gospodarczym na 1979 r. oraz ustawy budżetowej na rok przyszły.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o tych projektach przedstawił sprawozdawca generalny — pos. Józef Pińkowski. Stwierdził on, że charakterystycznymi cechami projektów przyszłorocznego planu i budżetu są: dążenie do zapewnienia warunków dalszego wzrostu poziomu życia ludności, kontynuowanie działań dla

nowego. Zakłada się wzrost liczby oddanych do użytku mieszkań o blisko 30 tys. Zwiększy się nakłady na cały kompleks mieszkaniowy. Przyspieszy się budowę bazy służby zdrowia.

* projekt planu pogłębia przemiany strukturalne w rozwoju gospodarki, zwłaszcza w produkcji przemysłowej, co znajduje wyraz w znacznie szybszym rozwoju produkcji rynkowej i eksportowej;

* w handlu zagranicznym najważniejszym zadaniem jest wysoki wzrost jego obrotów i poprawy salda wymiany. Zakłada się dalsze pogłębienie fundamentalnych dla naszego rozwoju stosunków gospodarczych z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi;

* kierując się troską o niepodległość, bezpieczeństwo i pokojowy rozwój kraju Polska

Ciąg dalszy na str. 2

W elektrowni „Rybnik” Ósmy turbozespół pracuje pełną mocą

KATOWICE (PAP) — 20 bm. osiągnął pełną moc 200 megawatów ósmy turbozespół elektrowni „Rybnik”, zmodernizowany z krajową siecią energetyczną przed czterema dniami. Tak szybko uzyskanie docelowej zdolności prądowej przez nową jednostkę rybnickiej siłowni świadczy o wysokim poziomie robót budowlano — montażowych i pracy ekip rozruchowych, z którymi od dłuższego już czasu aktywnie współpracowała załoga eksploatacyjna.

Blok nr 8 kończy budowę podstawowych obiektów produkcyjnych „Rybnika”, w której uczestniczyło blisko 20 specjalistycznych przedsiębiorstw wykonawczych z terenu całego kraju.

W ciągu 10 miesięcy br. elektrownia „Rybnik” wzmożona krajową sieć energetyczną o 800 megawatów i obecnie w osmiu blokach dysponuje już pełną mocą 1600 megawatów.

Stanowczy protest przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

WARSZAWA (PAP) — 19 bm. na posiedzeniu Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, któremu przewodniczył przewodniczący Rady min. JANUSZ WIECZOREK — ROPWiM podjęła apel, w którym w imieniu całego polskiego społeczeństwa, wyraża stanowczy protest przeciwko wszystkim działaniom zmierzającym do przedawnienia zbrodni hitlerowskich.

Od kilkunastu lat — czytamy m.in. w apelu — mimo stosunkowo niewielkiego upływu czasu od zakończenia II wojny światowej, opinia publiczna Europy z niepokojem obserwuje odradzające się tendencje neofaszyzmu. Towarzyszy im, ponawiana co pewien czas, zarówno w historiografii zachodnioludowej, sądownictwie, jak i publicystyce, próba wybielenia zbrodni hitlerowskich, próba rehabilitowania tych, których świat osądził w procesie norymberskim winnymi zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości.

W oparciu o legalnie działające organizacje neofaszyzmu, o skrajnie prawicową prasę i inne środki masowego przekazu, forsuje się tam koncepcję „przedawnienia”, mobilizując opinię publiczną do wywierania nacisku na zachodnioludni parlament, aby podjął stosowną uchwałę umożliwiającą powrót do normalnego życia tym zbrodniarzom wojennym, którzy trwają w niewoli, oczekując na wyrok, oczekując na zapewnienie bezkarności zbrodni ludobójstwa, których się dopuścili.

Z całą powagą — głosi apel — ograbiamy przypominieć o opinii publicznej RFN, iż żyje

Ciąg dalszy na str. 2

Radioaktywny deszcz w Japonii

TOKIO (PAP) — Japońskie źródła oficjalnie podały, że wykryto zwiększoną radioaktywność deszczu, jaki spadł we wtorek nad całym terytorium kraju. Poziom radioaktywności był w niektórych miejscowościach dziesięć, a nawet więcej razy niż normalnie. Najwyższy stopień skażenia stwierdzono w miastach Wazima, Jonaga, Fukushima i Niigata.

Przyczyną radioaktywnego deszczu była chińska próba nuklearna w atmosferze, przeprowadzona 14 grudnia.

Dobry rok dla floty PŻM

SZCZECIN (PAP) — Polska Żegluga Morska w Szczecinie zameldowała o całkowitej realizacji zadań przewoźnych br. Sukces ten jest rezultatem dobrej pracy wszystkich załóg oraz służb lądowych przedsiębiorstwa.

Przewiduje się, że do końca br. armator szczeciński przewiezie łącznie około 35,8 mln ton ładunków. Największą w tym pozycję stanowić będzie polski węgiel, a w imporcie — ruda, apatyty i fosforyty oraz ropa naftowa. Przewieźienie dodatkowej masy towarowej ułatwi funkcjonowanie gospodarki. Tak dużego przyrostu przewozów nie notowano jeszcze nigdy w dotychczasowej historii tego przedsiębiorstwa, które już od szeregu lat znajduje się na liście największych przewoźników morskich w świecie.

Przewiduje się, że do końca br. armator szczeciński przewiezie łącznie około 35,8 mln ton ładunków. Największą w tym pozycję stanowić będzie polski węgiel, a w imporcie — ruda, apatyty i fosforyty oraz ropa naftowa. Przewieźienie dodatkowej masy towarowej ułatwi funkcjonowanie gospodarki. Tak dużego przyrostu przewozów nie notowano jeszcze nigdy w dotychczasowej historii tego przedsiębiorstwa, które już od szeregu lat znajduje się na liście największych przewoźników morskich w świecie.

XXXIII sesja ONZ przedłużona

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze:

Wg. początkowych ustaleń, XXXIII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych miała zakończyć się 19 bm. Ponieważ jednak porządek dzienny nie został jeszcze wyczerpany, delegacje postanowiły na razie przedłużyć sesję „przynajmniej o jeden dzień”. Ponieważ wśród spraw, których omawianiu jeszcze nie zakończono znajduje się m.in. problem Namibii, dyplomaci nie wykluczają możliwości wznowienia bieżącej sesji na początku przyszłego roku.

Wśród ostatnio przyjętych rezolucji zwraca uwagę grupa dokumentów zgłoszonych przez Specjalny Komitet Polityczny w sprawie uchodźców palestyńskich i praktyk Izraela na terenach okupowanych. Jedną z rezolucji wyzywa Izrael do podjęcia natychmiastowych kroków zmierzających do zapewnienia uchodźcom możliwości powrotu do obozów w strefie Gazy.

„Horizont” na orbicie

MOSKWA (PAP) — W ramach programu dalszego opracowania i rozwijania systemu łączności i przekazywania programów telewizyjnych z wykorzystaniem sztucznych satelitów Ziemi, 19 bm. wystrzelono w Związku Radzieckim satelitę komunikacyjnego „Horizont”.

Przewiduje się m.in., że satelity „Horizont” zapewnią sprawne transmitowanie ze Związku Radzieckiego przebiegu XXII Igrzysk Olimpijskich w roku 1980.

z trzech województw

PLENUM WRZZ W ŁOMŻY

Zadaniem związków zawodowych i samorządu robotniczego w realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju woj. łomżyńskiego w 1979 roku, poświęcone było ostatnie plenarne posiedzenie WRZZ w Łomży, odbyte w dniu 20 bm.

W projekcie planu zakładany jest dalszy rozwój regionu oraz wzrost poziomu życia mieszkańców. Dowodem tego jest m.in. uznanie budownictwa mieszkaniowego za dziedzinę priorytetową, przeznaczanie dużych nakładów na rozwiązanie problemów gospodarki komunalnej, planowane uruchomienie szeregu nowych obiektów służby zdrowia, usługowych i handlowych.

Przewiduje się także określony wzrost produkcji w łomżyńskim przemyśle. Nastąpi on głównie dzięki wzrostowi wydajności pracy oraz poprawie efektywności gospodarowania. Stawia to określone zadania przed instancjami związkowymi i samorządem robotniczym, co podkreślano w czasie Plenum, którego obradami kierował przewodniczący WRZZ — Michał Adamczewicz. Dotyczy one przede wszystkim potrzeby aktywizacji załóg pracowniczych, a także podnoszenia rangi i odpowiedzialności przedstawicieli samorządu.

Ważną funkcję mają do spełnienia ruch wynalazczy, a także indywidualne i międzyzakładowe formy współzawodnictwa pracy. Łomżyńskie zakłady mają szereg sukcesów. Efekty gospodarce np. uzyskane z wdrożenia projektów racjonalizatorskich i wynalazczych osiągnęły prawie 50 mln zł (szereg zakładów znalazło się w czołowie krajowej).

(nom)

PLENUM WK FJN I WRZZ W SUWAŁKACH

W Suwałkach odbyło się wspólne plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu FJN oraz Wojewódzkiej Rady ZZ na temat współdziałania ruchu związkowego z samorządem mieszkańców miast. Chodzi o prace na rzecz poprawy warunków zamieszkania w osiedlach i dzielnicach, podejmowanie wspólnych inicjatyw społecznych, obejmowanie przez rady zakładowe patronatu nad komitetami osiedlowymi.

Ciąg dalszy na str. 2



POGODA

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z rozproszonymi chmurami. Temperatura maksymalna — 2 — 4 st. C, minimalna — 7 — 10 st. C. Wiatr — słaby i umiarkowanie wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian. DZIS imieniny: Tomasa i Siergieja (św.).

WŁOZYŃ

W Komitecie Wojewódzkim partii w Łomży przegladam teczkę z etykietką: REALIZACJA ZADAŃ PLANOWYCH W 1978 r. Uwagę przyciąga meldunek, jaki wpłynął 16 listopada tego roku z ŁOMŻYŃSKICH ZAKŁADÓW SPOŁOŻYWCZYCH — SPÓŁDZIELNI PRACY o treści: „Zaloga melduje o wykonaniu 15 listopada br. najwyższego w historii Spółdzielni rocznego planu produkcji i sprzedaży wynoszącego 90 mln zł. Plan produkcji i sprzedaży wykonaliśmy odpowiednio w 90,3 i 91,6 mln zł. W wyniku usprawnień organizacyjnych, postępu technicznego i zwiększonej wydajności pracy, rozumiemy przy tym potrzeby rynku kraju, deklarujemy dla uczczenia 60 rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę, dodatkową wartość produkcji w wysokości 10 mln zł w postaci konserw mięsnych i warty-mięsnych”. Tu następują trzy podpisy: przewodniczącego rady zakładowej, sekretarza organizacji partyjnej i prezesa zarządu.

Sekretarz KW — Władimir Michaluk, wyliczył: za 11 m-cy br. dynamika produkcji w spółdzielni wynosiła — 137 proc., w tym rynkowej 145 proc., dynamika zatrudnienia — sto, czyli ilościowy stan załogi nie u-

legł zmianie, płace wzrosły o ponad jedną czwartą, to jest o tysiąc złotych na osobę. Na koncie adnotacja sekretarza: „Cały przrost osiągnięto w drodze wzrostu wydajności pracy”. Pytam prezesa — Krzysz-

tofa Wawrzynkowskiego — jak to wszystko w Zakładach zrobiono. Jakie usprawnienia organizacyjne?

Przyszedłem tutaj we wrześniu 1977 r. Przedtem zakład z powodu awarii „stał” średnio 40 godzin mie-

sięcznie, w tym roku wychodził od 3 do 5 godzin. Po prostu ustaliliśmy precyzyjny tryb postępowania na wypadek awarii, w takich szczegółach, że można zanudzić, czytelnika rzecz jasna, nie żałuję...

— Jestem zwolennikiem twardej, lecz świadomej dyscypliny. Umówiliśmy się ze 165 ludźmi, czyli ze wszystkimi, co do kogo należy. Do mnie, by wszyscy lepiej zarabiali, mieli gdzie się przebrać, umyć, zjeść obiad, a przede wszystkim, by praca była łatwiejsza. Proszę, oto dowody. Właśnie oddajemy do użytku stołówkę, zapraszam. Szatnie też są gotowe. Pensje? Rok temu średnia płaca ledwo przekraczała trzy tysiące, dzisiaj — ponad cztery.

— Zaloga zaś ściśle realizowała moje polecenia, no, może nie wszyscy... Akurat przedstawiciel związków zawodowych bada skargę ośmiu pracowników, oczywiście na mnie, że zastraszam załogę, że je ukarałem. Co ciekawe, kary dostało 14 osób, napisało 8. Pozostałe przyszły do gabinetu i uznały moje racje. Dobrze i to, bo rok temu pewnie wszystkie by napisały.

— O postępie technicznym można rozprawić najdłużej. Toż to stary, prymitywny zakładzik, na zewnątrz istna rudera. Sam najpierw myślałem, że jak zacięniemy w środku cokolwiek grzebać, budynek się rozwali. Ale żarty na bok. Wskazywałem na oddziały sterylizacji konserw. Ze względu na mały pobór wody można było schłodzić jeden z dwóch autoklawów. Niewielkim nakładem, bo wydaliśmy 80 tys. zł, strumiem cieczy zwiększyliśmy tak, że obydwa autoklawy chłodzią się naraz. Zamiast półtorej tony konserw dziennie, robimy trzy.

Skrzynie z towarami kiedyś dźwigały kobiety, teraz wózki i palety zastąpiły ludzkie ręce. Wykorzystanie środków transportowych wzrosło o połowę, a ile lu-



Przedtem puszkę noszono, teraz jest taśmociąg. Przy pracy brzygada Heleny BRODOWSKIEJ.

dziom lepiej? Podobnie rzecz ma się z transportem na linii: produkcja — magazyny. Proszę, oto taśmociąg.

Przerywam prezesowi. Pytam o koszty produkcji. Bo przecież na nowe środki techniczne wydano sporo — maszyny i urządzenia kosztują. Wawrzynkowski znowu swoje: — Robota stała się wydajniejsza i przyjemniejsza. A koszty? Weźmy np. taką konserwę — „Kielbasa z kapustą”. Do sierpnia br. kiszona kapusta kupowana na rynku po sześć złotych za kilogram, a teraz mamy silosy własne i kilo wychodzi po 2,50 zł. Ta inwestycja szybko się zamortyzuje, a surowiec będzie własny, więc pewny, a do tego tańszy.

Kolejne pytanie: czy ilość produktów idzie w parze z jakością?

— Reklamacje zdarzają się, oczywiście, ale głównie na opakowanie. Od początku października tego roku nie mamy żadnego produktu, spośród czterestu rodzajów konserw, poza pierwszym gatunkiem.

Zaczynam dobrze rozumieć, jak chyba każdy klient naszych sklepów, dlaczego w detalu nie ma bądź też trudno dostać wyroby z tej spółdzielni: konserwy pulskiej, gulaszu turystycznego, gulaszu wieprzowego, konserwy tyrolskiej, grochu z mięsem itd. Przecież zakład to niewielki (produkuję rzędu 1750 ton konserw rocznie), jakość produktów wysoka, no i trzeba podzielić sprawiedliwie na cały kraj.

HENRYK KIN

Fot. Z. Lenkiewicz

Szwedzki gang atomowy rozpoznany

Niedawno tutejsza TV nadała program na temat zarzuconych planów atomowych opracowanych przez koła wielkiego przemysłu. Szwedzka opinia publiczna wstrząsnęła informacją, że program budowy szwedzkich silowni atomowych, opracowany w latach 50-tych, koła te zamierzają wykorzystać do „ubocznej produkcji” w postaci bomb atomowych. Kłedy trzeba było się zdecydować na typ reaktora atomowego elektroni, wybrano „przypadkowo” typ pracujący na ciężkiej wodzie, ponieważ można było wyprodukować pluton — wówczas łatwiej było go zastosować przy wytwarzaniu bomb atomowych aniżeli wzbogacony uran.

Jak ujawnił jeden z byłych pracowników Wojskowego Zakładu Badawczo-Doświadczalnego (FOA) Gunnar Tidner, zakład ten na polecenie dowództwa armii szwedzkiej, w oparciu o decyzję rządu z 1960 roku, intensyfikował „badania ochronne”. Do dziś istnieje tajemność co do znaczenia terminu „badania ochronne”, ponieważ każda z indagowanych stron inaczej tłumaczy pojęcie. Faktem jednak jest, że naczelny dowódca armii szwedzkiej rozumiał termin w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

Przy wspomnianym Wojskowym Zakładzie Badawczo-Doświadczalnym pracował nad wykorzystaniem plutonu, a następnie nad możliwościami doprowadzenia do jego wybuchu zajmowało się 100 osób. Na podstawie wieloletnich prac badawczych, prowadzonych w całkowitej tajemnicy przed społeczeństwem, ustalono, że na wyprodukowanie 1 bomby atomowej tej wielkości, co zrzucono na Hiroszimę, potrzeba było szwedzkiemu przemysłowi od 6 miesięcy do 1 roku. Obliczenia szwedzkich naukowców wojskowych wykazywały, że do 1970 roku Szwecja byłaby w stanie wyprodukować 18 takich bomb atomowych, a do roku 1973 — 50.

Jednocześnie na zlecenie dowództwa armii szwedzkiej, w tajemnicy przed własnym rządem, tworzono prywatny SAAB, specjalizujący się w produkcji najmniejszych samolotów wojskowych, przystąpił do opracowania dokumentacji samolotu wojennego, mogącego przenosić ładunki broni nuklearnej. Również trwały też prace nad projektem rakietowym z głowicą atomową. W czasie dyskusji politycznej nie ukradło, że wbrew oficjalnej doktrynie obronnej armii szwedzkiej, operującej pojęciem „jakiegokolwiek przeciwnika”, celami ataków szwedzkich środków przenoszenia broni atomowej miały być miasta i porty państw socjalistycznych, w tym w ich zasięgu.

Środki masowego przekazu, znajdujące się w przeważającej mierze w rękach wielkiego kapitału, w latach 50- i 60-tych przeprowadziły szeroką kampanię na rzecz atomowego uzbrojenia armii neutralnej Szwecji. Kampania

nia ta rozbiła się jednak w końcu o jednolity front sił lewicowych i demokratycznych. Pierwszy apel sztokholmski ogłoszony przez Szwedzkie Rade Pokoju w 1950 roku podpisało ponad 300 tys. Szwedów. W roku 1958 zwołano tu Grupa Działania Przeciwko Szwedzkiej Bombie Atomowej (AMSA). Wśród socjaldemokratów powstała silna grupa przeciwników broni atomowej. Przeciwnicy szwedzkiej bomby A. wypowiadali się wielu znanych naukowców, wśród nich prof. Myrdal. Oweczesny minister spraw zagranicznych, Unden, wystąpił w 1961 r. z radosnym planem utworzenia w Europie Północnej i Środkowej klubu państw rezydujących z posiadania broni atomowej.

Przewodniczący socjaldemokratów szwedzkiej, Tage Erlander, a następnie Olof Palme, którzy początkowo zajmowali stanowisko niezdeterminowane wobec atomowych planów kompleksu wojskowo - przemysłowego, przeszli w końcu na stronę przeciwników broni nuklearnej, obawiając się rozbięcia partii. W 1968 roku Riksdag zarządził wstrzymanie bezpośrednich prac badawczych nad produkcją bomby atomowej.

Mimo to — jak ujawnił obecny szef Wojskowego Zakładu Badawczo-Doświadczalnego w Sztokholmie, Nils Gylliden — instytucja ta w tajemnicy nadal prowadziła prace badawcze, tym razem już w zmniejszonym skali, z 80 pracowników aż do 1972 roku. Podobno taka sama liczba pracowników naukowych do dziś zajmuje się tymi zagadnieniami — ale rzekomo już tylko od strony teoretycznej...

Tak więc — aczkolwiek szwedzki gang atomowy w latach 60-tych pojął poważną klęskę — to jednak wciąż jeszcze nie porzucił swoich marzeń o broni nuklearnej i o środkach jej przenoszenia. Świadczą o tym zaciekle kampania różnych ekspertów wojskowych w środowiskach masowych przekazu w obronie planów budowy nowych, doskonalszych samolotów bojowych, jak i rakiet. Towarzyszy zaś temu isie zminnowojenna fala prowokacji i kłamstw oraz sięganie do straszenia o rzekomym zagrożeniu ze Wschodu, której celem jest przeciwdziałanie tendencjom odprężeniowym w Europie.

(Interpress)
RUDOLF
HOFFMAN

I nagroda w konkursie recytatorskim

W Zakopanem odbył się niedawno VIII Ogólnopolski Turniej Recytatorski im. Cypriana Kamila Norwida. Województwo białostockie reprezentowała w tym turnieju Halina Jędrzejczak — członkini Teatru Rozrywki „Klasy” działającego przy Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Za interpretację „Listu do Johna Browna” C. K. Norwida i fragmentu „Beniowskiego” J. Słowackiego jury przyznało jej najwyższą ocenę i pierwszą nagrodę.

Jest to następny z wielu już sukcesów uzyskanych w krajowych konkursach recytatorskich przez uczestników zespołu „Klasy”. Nagroda ta jeszcze raz potwierdza a jednocześnie uzasadnia potrzebę udziału młodzieży w amatorskich zespołach artystycznych, działających pod kierunkiem fachowych instruktorów umiejętności rozwijających wrodzone predyspozycje artystyczne. Podobne wnioski nasuwała obserwacja eliminacji miejskich XXIV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Białymstoku.

Zatem wniosek jest jeden: warto uczestniczyć w amatorskim ruchu teatralnym! Wszyscy chętni mogą zgłaszać się w punkcie konsultacyjnym dla recytatorów przy Wojewódzkim Domu Kultury, ul. Kilińskiego 8, pokój 104. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godzinach od 15 do 18. (CH)

Staszicową szpadą pasowani...

Corocznie przed tradycyjnym „Barbórkowym” świętem wymaga się zapotrzebowania na szpadę górniczą, którą wraz z pasowaniem na „oficera produkcji” wręczają się najznakomitszym reprezentantom „czarnych podziemnych światów”. Wprowadzając ten rytuał w r. 1966, górnicza brać reaktowała średniowieczny obyczaj noszenia przez polskich górników, jako ludzi wolnych, górniczej białej broni.

Obyczaj pasowania na członków górniczego stanu absolwentów szkoły inżynierskiej górniczej wprowadził dla podniesienia rangi uczelni jej założyciel, ojciec polskiego górnictwa i hutnictwa Stanisław Staszic. Ceremonia upadła wraz z likwidacją szkoły w r. 1830 i odbyła dopiero w niespełna rok po odzyskaniu niepodległości w 1919 r., z chwilą powstania Akademii Górniczej w Krakowie.

Dziś wytwórnia maszyn górniczych w Sosnowcu — Nivce produkuje szpady według projektu najznakomitszego w kraju znawcy historii górnictwa, jego obyczajów i tradycji, prof. dr Witolda Zabińskiego z Akademii Górniczo - Hutniczej im. St. Staszica w Krakowie. Nad konstrukcją szpad bieżą są najlepsi fachowcy z kilku polskich fabryk maszyn i sprzętu górniczego, współpracujący z wytwórnią w Sosnowcu-Nivce.

Nie wdając się w skomplikowane tajniki tej produkcji, wymienić trzeba jednak, że dla otrzymania szpady na przód wykonaną trzeba klingę i część do gardy, uzupełnia to pochwa, rapier i rękojeść, dochodzi uchwyt pasa i korona pochwy, potrzebne jest jeszcze orzełek, wieniec laurowy, młotek górniczy — w sumie z 24 części powstaje jedna piękna szpada, uprzednio jeszcze szlifowana, frezowana i miedziana. Opatrzona jest w końcu gałką, wieniecą głowicę szpady. (J.T.)

Na łamach „Niwy”

Normowa z dyrektorem Filharmonii Białostockiej — Tadeuszem Chachajem. Pasje młodzieży z Sokola w gminie Michalowie. Czas odległy i dzień dzisiejszy w Białymstoku. Ciekawostki z życia w gminie Siemiatycze. O majstrze „kota raczka” — Janie Pawluczku ze wsi Siemiatycze. Elementy folkloru białostockiego

w opowieści „Fan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Jak powinien być Białostocki Magazyn Radiowy? W gminnym kafejce „Kolejność” w gminie Gródek i Hajnów. Porady prawne, sercowe, kulturalne oraz senki. Kolumna humoru i satyry. Piosenka na zamówienie czytelników pt. „Żołnierskie dziewczyny”.

(Je)

Roczne wpłaty na NFOZ dobiegają końca

Do końca listopada mieszkańcy woj. białostockiego wywiązali się z zobowiązań na NFOZ. Rolnicy z 18 miast i gmin przekroczyli wysokość swoich deklaracji i dokonują już ponadplanowych wpłat. (ib)

Każdego roku coraz większe sumy przeznaczane są na tworzenie infrastruktury turystycznej. W tym roku np. w woj. suwalskim mającym na swym terenie wspaniałe szlaki turystyczne, jak chociażby Czarna Hańcza, okolice jeziora Wigry i Puszcę Augustowską, wyda się na te cele przeszło 350 tys. złotych. Przed kilku dniami, właśnie w Puszczy Augustowskiej nad jeziorem Nadleśnictwa Głęboki Bród przekazali do użytku dobrane zagospodarowane miejsce do biwakowania. Dla 80 zmotoryzowanych turystów przygotowano piękną wieżę, stoły z ławami, studnię, pomost dla wędkarzy oraz taras widokowy. Zanim jednak przyjadą tu letni turyści, zawiatają zapewne do tego zakątka ludzie kochający zimowy wypoczynek — kuliści i smażone kiełbaski nad ogniskiem.

NA ZDJĘCIU: majster Tadeusz Herbszt, siekiera i dół „wystuga” tak oto wspaniała studnia. CAF — Sienko

Koniec roku, ale nie trudności PKS przed trudnym zadaniem

Nie jest najlepiej z realizacją rocznych zadań przewoźnych na terenie działania Zarządu PKS w Białymstoku. Ilościowy plan w komunikacji pasażerskiej w woj. białostockim, łomżyńskim i ostrołęckim zostanie zapewne wykonany, niemniej wpływy z tego tytułu, są mniejsze niż oczekiwano. Obsługa linii pracowniczych, rosnąca liczba biletów miesięcznych, przynoszą jednostronne korzyści dojeżdżającym do zakładów pracy i niestety obniżają dochody PKS.

Plan przewoźów pasażerskich na rok przyszły przynosi niewielkie zmiany. Wobec niedostatecznych dostaw nowego taboru i konieczności z już eksploatowanego, ten zaś stój w obsłudze podróży okazał się nieunikniony.

O trudnościach decydują w zasadzie nie przydziały autobusów, a konieczność codziennego wyłączenia z ruchu około 60 tych, które już są na stanie. Zdaniem dyrektora Zarządu PKS w Białymstoku — Czesława Sawko, problem części zamiennych dał się w tym roku we znaki, jak jeszcze nigdy dotychczas. Chodzi głównie o detki i opony oraz o akumulatory, których zbyt stan lub w ogóle brak, uniemożliwia uruchamianie zimą wielu wozów.

Zjednoczenie PKS zapowiada w tym względzie pewną poprawę. Rzeczywiście, produkcja części zamiennych do pojazdów samochodowych w woj. białostockim w przyszłym roku w granicach 11-12 proc. Zainteresowani odnoszą się jednak do tych danych z pewną rezerwą, zwiastując, że nie wiadomo, czy wytworzyć będzie więcej właśnie najbardziej poszukiwanych elementów. Ten sceptycyzm uzasadnia sytuacja w dziedzinie produkcji opon, która była w br. o około 8 proc. wyższa niż poprzednio, a mimo to zupełnie nie zaspokoiła potrzeb.

W zakresie przewoźów towarowych PKS na terenie trzech woj. województw, jest nawet nieco gorzej, niż w komunikacji pasażerskiej. Codziennie z powodu braku części sto około stu wozów. Nie najlepiej przedstawia się również sprawa wykorzystania ładowności pojazdów. Współczynnik 0,65 jest to niejako złem koniecznym, bowiem tabor PKS obsługuje m. in. przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, ładując towar przewoźny, ale stosunkowo

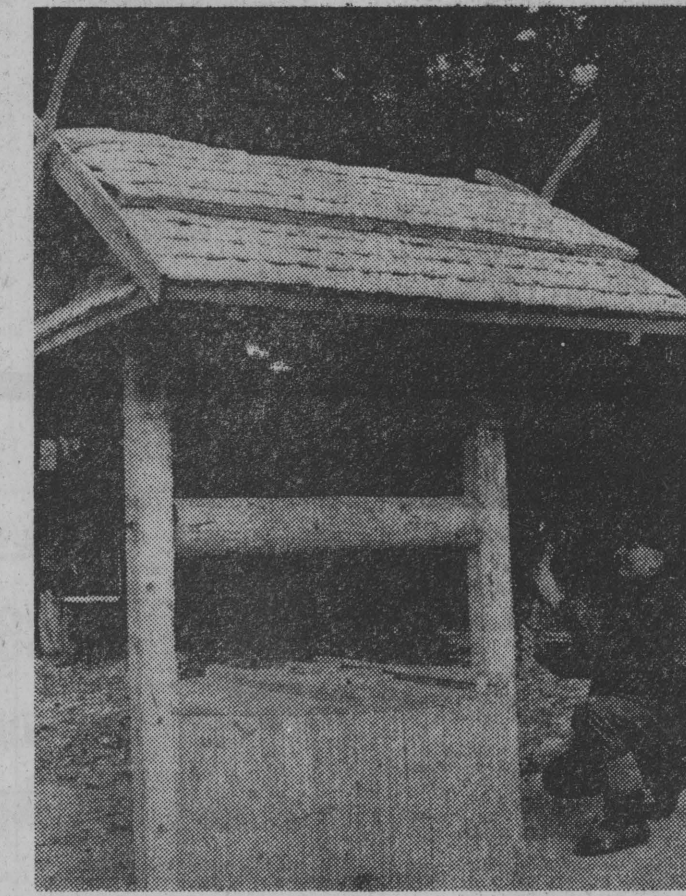
lekki. Pełna realizacja rocznych zadań w transporcie towarowym stoi więc pod znakiem zapytania mimo, że przewozy ziemiopłodów zakończono 12 grudnia, a więc przed terminem.

Ostatnio część zespołów samochodowych PKS skierowana została do jednego z najbardziej niewalczących punktów — na Śląsk, gdzie czeka na wywóz wiele tysięcy ton węgla. Wczoraj np. wyekspediowano tam kilkanaście zestawów. W ten nietypowy sposób (bo tabor PKS wozu z reguły ładunki na krótszych odległościach) wspomaganie jest kolei, która nie jest w stanie podjąć zadaniom w sytuacji, gdy nasi lokalni odbiorcy czekają na węgiel od dawna.

Był już zresztą taki trzytygodniowy okres, gdy codziennie kursowało po tej trasie ruchem wahadłowym po 20 zespołów samochodowych. Wtedy na Śląsk wozono ziemiak i jadalne, a w drodze powrotnej właśnie węgiel.

Przyszłoroczne zadania PKS w zakresie transportu towarowego są znacznie wyższe, niż aktualne. Po raz pierwszy zaplanowano wzrost przewozu ładunków aż o 11 proc., a w tonokilometrach o 15 proc. Ten ostatni wskaźnik jest szczególnie istotny, bowiem u względną odległość. Wobec tegorocznych trudności, są to założenia niezwykle mobilizujące. Czy realne?

Dyrekcja Zarządu zamierza je osiągnąć drogą reorganizacji, wprowadzając jak najpowszechniej pracę dwumianową; drogą usprawnienia współdziałania z kontrahentami, wpływając na eliminowanie przypadków przetrzymywania wozów, poprzez wydłużanie pracy magazynów itp. Podstawowym jednak czynnikiem pozostaje maksymalne wykorzystanie ładowności taboru i tu skoncentrują się główne działania przewoźnika. (p.p.)



Mleczarstwo w pogoni za planem

Nie mają łatwego zadania w tym roku zakłady przetwórstwa mleka. W ubiegłych latach przemysł mleczarski osiągał co najmniej kilkunastoprocentowy wzrost produkcji przyzwycaiał rynek do tego, iż z zaopatrzeniem w wysokogatunkowe masło czy mleko pełne nie było większych problemów. Obecnie jest nieco inaczej. Nie ma wprawdzie mowy, by zabrakło mleka o obniżonej zawartości tłuszczu bądź jakiegokolwiek masła, serów i śmietany, ale nie wszystkich konsumentów taka sytuacja w pełni zadowala.

Czy można spodziewać się rychłych zmian, oczywiście na lepsze, w tej dziedzinie — z takim pytaniem zwróciliśmy się do wiceprezesa wojewódzkiej spółdzielni mleczarskiej w Białymstoku, Łomży i Suwałkach.

Stanisław Malinowski — Białystok: Nieprędko chyba ponownie rozpoczniemy produkcję mleka pełnego (oczywiście na szeroką skalę) względnie masła o niskiej zawartości wody, to jest najwyższego jakościowo. Istnieje po prostu — w warunkach mniejszej od spodziewanej podaży mleka — zakaz produkcji tych artykułów.

Przez 11 miesięcy bieżącego roku skupiliśmy o blisko trzy proc. więcej mleka jak w

tym samym czasie 1977 r., ale planu — jak dotąd — nie wykonujemy. Taka realizacja zadań pozwoliła jednak na zwiększenie produkcji mleka spożywczego i masła około 7 proc., śmietany o 19 proc. W pełni wystarcza też serów twarogowych i twardych. Nie ma też podstaw, choć zimą skupujemy zawsze mniej mleka niż np. latem lub jesienią, by sądzić, że sytuacja może być gorzej.

Podstawowych artykułów nie może zabraknąć

Najbliższe miesiące — jak wynika z kontraktacji i rozeznania naszej spółdzielni — nie zapowiadają zwiększonej podaży mleka. Wzrost sprzedaży krów oraz trudna sytuacja paszowa nakazują z dużą ostrożnością planować zadania na przyszły rok, których wykonanie nie będzie zapewne łatwe.

Wiesław Dolegowski — Łomża: Nie mam, niestety, tak dobrych wiadomości jak rok,

czy nawet dwa lata temu. Skupujemy mleka mniej niż w 1977 roku, nie wykonujemy planowanych zadań. Braki pasz, a przede wszystkim słabsza jakość siana, ograniczają obecnie rozwój hodowli krów, choć różnie to wszystko wygląda w poszczególnych gminach. Przykładowo rolnicy z gminy Ciechanów, Miastkowo, Perlejewo, Rajgród, Stawiski, Szczuczyn, Szepietowo, Wasosz i Zbójna na realizację przytłaczających zadań planowych w 1978 r. mają poza sobą. Gdzie indziej jest jednak gorzej.

Sens tych trzech wypowiedzi sprowadza się generalnie do jednego wniosku: przemysł mleczarski przeżywa trudny okres. Podjęta niedawno Uchwała Prezydium Rządu w sprawie przyspieszenia rozwoju hodowli bydła powinna sprzyjać szybkiemu przezwyciężeniu kłopotów. Przykładowo każdy rolnik, jak mówi się w Uchwale, decydujący się na zwiększenie hodowli bydła mlecznego otrzymuje specjalny dodatek finansowy (5 tys. zł za 1 jałówek). Szkoda jednak, iż zbyt mało rolników właśnie o tym wie. (haka)

Święta z bliznami

Na ulicach Łomży wzmógł się przedświąteczny ruch. W urzędach pocztowych nadchodzące święta dały się odczuć już w połowie ubiegłego tygodnia. Najbardziej zaopiekowali się, przynajmniej apelowi pocztowi o wcześniejsze wydanie zwołań i paczek, rozwiązali już jeden ze świątecznych problemów. Teraz tłok przy oknach narasta. Przez ręce pracowników urzędu pocztowego w Łomży codziennie przechodzi około 20 tys. paczek i listów.

Kłopoty z biletami

Przed zbliżającymi się świętami nie ma się po co wybierać do suwalskiej Ekspozytury PBP „Orbis” po bilety PKS. Wszystkie zostały wysprzedane. Szkoda tylko, że sprzedane jest ograniczona do trzech. Dlaczego tak się dzieje, nikt nie potrafi odpowiedzieć ani udzielić rozsądnego wyjaśnienia.

Na „osiłkę” pozostała tylko możliwość nabycia biletów kolejowych do wszystkich krajów Europy i biletów lotniczych na wszystkie trasy krajowe i zagraniczne, obsługiwane przez PLL „LOT” i zagraniczne towarzystwa lotnicze, które podpisały odpowiednie porozumienia. Niestety, nie wszyscy na święta wybierają się za granicę, albo do miast mających połączenia lotnicze. (stk)

Kradzione nie tuczy

Karol Cz., zatrudniony w łomżyńskim WZSR jako kierownik magazynu, w porozumieniu z magazynierem — Kazimierzem N. skradł blisko 5 ton otręb pszeniczny i 190 worków lotowych starych nowicjuszów. Wziął Wytornia Pasz w Łomży.

Jak łatwo się domyśleć, przestępcom powinna się noga. Zamiast łatwego zarobku ciężko, wręcz — ławę oskarżonych w sądzie. Postępowanie przygotowawcze w tej sprawie prowadzi KPM MO w Łomży. Wołec Karol Cz., prokurator rejonowy zastosował areszt tymczasowy. (p)

Rodzinna tragedia

Prokurator Rejonowy w Wysokim Mazowieckim zastosował środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego wobec Zdzisława M. Jest on podejrzany o to, że 19 listopada br. w Dąbrowie Łazach — działając w zamierzeniu pozbawienia życia swego ojca — uderzył go kilkukrotnie w głowę twardym narzędziem. Spowodował on rozległe uszkodzenie mózgu z następującym obrzękiem i niedowolnością kręgosłupa odcinka lędźwiowego. W następstwie tego poszkodowany zmarł.

Jest to kolejna tragedia rodziny, która powinna stać się przestrogą dla wszystkich, którzy chcą zaciągać spory i ważyć przy użyciu siły. (su)

Oszczędzaj prąd!

Co, gdzie, kiedy?

TEATR
W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgierskiego — w Łomży — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWIE ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Październik” — „Wśród nocnej ciszy”, prod. polsk. (od lat 18).

Grajewo — „Joe Valachi”, prod. włosk.-franc. (od lat 18).

Kolno — „Gang Olisena wpada w szal”, prod. dursk. (od lat 19).

Wysokie Mazowieckie — „Człowiek kłanu”, prod. USA (od lat 18).

Zambrów — „Joanna Francuzka”, prod. brazył. (od lat 18).

SUWAŁKIM
Suwałki „Baltyk” — „Odrażający”, prod. 211, prod. włosk. (od lat 18).

„Lokator”, prod. franc. (od lat 18).

Augustów — „Ifigenia”, prod. greck. (od lat 18).

Elk — „Polonia” — „Niezwłocznie Sarah”, prod. ang. (od lat 18).

Elk „Orzeł” — „Niesmiertelność”, prod. rum. (od lat 18).

Elk „Zorza” — „Rodzinny gang”, prod. włosk. (od lat 18).

Głazek — „Bez znieczulenia”, prod. polsk. (od lat 18).

Goldap — „We władzy ojca”, prod. włosk. (od lat 18).

Nikolajki — „Bez weekendu”, prod. hiszp. (od lat 18).

Olecko — „Portret Shunkin”, prod. jap. (od lat 18).

Orzysz — „Godziny milości”, prod. szw.-norw. (od lat 18).

Plisz — „Republika Uzykwa”, prod. 1 i II, prod. tur. (od lat 18).

Ruciane-Nida — „Dom pod czarną latarnią”, prod. węg. (od lat 18).

Węseżewo — „W upalną noc”, prod. USA (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzeża możliwość zmian programu.

Pocztowcy wiele kłopotów mają ze złym opakowaniem paczek. Często brak także kodu.

Odwołaliśmy placówki łomżyński Oddział WSS. Największy tłok panuje w sklepach rybnych. W poniedziałek dostarczono do nich 2 tony psstrągów. We wtorek nadzieje dostawy karpia. Następnie — przewidziano na środę i piątek. Dostawy karpia (5 ton) powinny wystarczyć na potrzeby świąteczne. Gorzej natomiast jest z zaopatrzeniem w śledzie. Z ryb solonych przeważa sardynella i sardynka. Zwiększone zostały również dostawy wędlin.

Od czwartku do soboty WSS uruchomił przedświąteczne kiermasze, o czym informują plany. Kiermasze garmażeryjno-cielarskie czynne będą w Zakładach Przemysłu Żywnościowego, ŁZBP „Narew” oraz barze „Uniwersalnym”. Trwać będą do godz. 9-17.

W Łomży zabrakło już pomarańczy, które zastąpiły od wczoraj pierwsze dostawy mandarynek. Pod dostatkiem jest cytryn i rodzynek. Opóźniają się dostawy bakali. W sklepie „Wedla” trudno dobrać się do lady. (tjb)

* Suwalczanie, jak zdecydowano

większość rodaków, poddając się euforii zakupów. W sklepach pełno od rana do wieczora. Z trudem upowszechnia się model spędzania świątecznych dni w miastach. W miastach, gdzie nie ma sklepów, wycieczki, świąteczno-sylwestrowe urlopy.

Przeprowadziliśmy bliskie rekonesans wśród kilkunastu mieszkańców Suwałk: gdzie wyjeżdżają na święta? Na dwunastu zaledwie czworo wyjeżdża w ogóle z miasta; natomiast tylko jedna osoba udaje się na wczasy zimowe. Czy nie chcą sami, czy też nie mają gdzie wyjechać? Według opinii WRZZ raczej nie mają dużych szans wyjazdu. Chętnych byłoby wielu, ale WRZZ dysponuje zaledwie 360 skierowaniami FWP.

W nieco innym świetle jawi się sprawa na podstawie opinii

Łomżyński Oddział naszej „Gazety” odwiedził Marian I., Stanisław S. i Roman Z. zamieszkał przy ul. Armii Czerwonej 17.

— Od dwu dni chodzimy od instytucji do instytucji, chcąc wyjaśnić przyczynę niegrania kaloryferów w naszych mieszkaniach. Spółdzielnia mieszkaniowa odsyła do Miejskiego Zakładu Gospodarki Ciepłej. Zakład natomiast do spółdzielni. Jedni i drudzy mówią, że to nie ich sprawa. To samo twierdzą palace, których odwiedziliśmy w kotłowni.

Gdy lokator nie zapłaci komornego (w którym mieszcza się też opłaty za ogrzewanie) wtedy spółdzielnia oddaje sprawę do sądu. Do kogo mamy więc skarżyć spółdzielnię za to, że nie zapewnia tego, za co pobiera wcale nie tak małe opłaty?

— Nie jest to pierwsza tego typu skarga. Podobną sprawę zgłosił nam mieszkaniec osiedla „Jantar” — Józef K. z ul. Reymonta 7. W jego mieszkaniu — podobnie jak i innych na tej samej klatce schodowej — była tempera-

tura 5 stopni Celsjusza przez siedem dni. Przysłano więc komisję, która spisała protokół.

Kaloryfery zaczęły grzać dopiero po kilku dniach. Lepiej późno, niż wcale. Co się jednak czytelnik wymarzył to wymarzył.

Jerzy B. zamieszkał przy ul. Chopina 2/67, prowadzi od grudnia 1977 roku w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej korespondencję w sprawie kaloryferów, podobnie jak Urszula G. z ul. Reymonta 2 m. 32, która wprowadziła się 13 grudnia 1977 r. Trzynastka okazała się dla niej nadzwyczaj feralna.

Mieszkania obu naszych czytelniczek w ogóle nie są ogrzewane. Zamiast przysłać fachowców, którzy by usterek usunęli co — przez blisko rok — można by zrobić nawet gdyby zaszła konieczność przebudowania całej instalacji, administracja pisze odpowiedzi na skargi.

Ludzie twierdzą, że są lekceważeni i fakty wskazują na to, że tak jest. Czyż bowiem wytumaczyć, że przez blisko rok nie naprawiono ogrzewania? Tego nie da się wytłumaczyć!

Oddział Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży też zaniedbał sprawę ogrzewania. W sklepie oddzielnym przy ul. Mariana Buczka wymieniono kaloryfery w pierwszych dniach grudnia. Rychoło w czas. Przypomina się anegdota o zdumieniu, który piec przestawał w... zimie. (zpl)

Galeria — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poswiątecznych) w godz. 10-18.

dyrektora Domu Nauczycieli w Augustowie — Sławomira Korenkiewicza: — Mamy zajętych zaledwie połowę miejsc — powiada — wszystkie będą wykorzystane przez przybyły spóźniony województwa, głównie warszawiaków. WPT nie wykorzystano żadnego miejsca, podobno z braku chętnych. Nie ma ich wśród miejscowych nauczycieli, choćby z uwagi na krótki okres przerwy świątecznej. Chętnie przyjmą każde zgłoszenie — nie tylko ze środowiska nauczycielskiego...

Inne ośrodki czasowe w województwie są na ogół przepełnione. Ale goście — to warszawiacy, białostocczanie, lodzianie, ślązacy. W ośrodku czasowym pracowników Prasy, Radia i TV w Goldapi w święta i Sylwestra — normalny turnus wczasowy — w tym czasie miejsca są zajęte. W Ośrodku Budowlanych w Augustowie — wczasowicze głównie z Białegostoku. W Domu Turystycznym PTT-K — warszawiacy i białostocczanie.

Mieszkańcy woj. suwalskiego będą się bawili razem podczas Sylwestra z gośćmi z innych województw w poszczególnych ośrodkach czasowych. Huczne bale sylwestrowe przygotowuje się wszędzie — jak województwo długie i szerokie. Po raz pierwszy w Suwałkach WRZZ urządza wielki bal dla pracowników pracy w suwalskim ośrodku sportu i rekreacji. Mieszkańcy będą się bawili na zabawach w zakładach pracy, restauracjach i kawiarniach, domach wczasowych, gospodach i świetlicach wiejskich. Wszystkie zespoły i orkiestry rozrywkiowe są dostojnie rozstawione. Sylwester, to dla nich prawdziwe święto.

Szkoda tylko, że pięknie zapowiadająca się zima zaczyna stopniowo spuszczać z tonu. Martwiący z tego powodu organizatorzy kuligów w Augustowie. Na święta przyjeżdżali kilkadziesiąt osób i kilkanaście tras po puszczy Augustowskiej. Spali to wszystko na nawałce, jeśli nie będzie pogody. Niestety, Barbara była nieudolna — nie wróżyło nie dobrze. Oby przysłówie się nie sprawdziło. (ceg)

NA ZDJĘCIU (od lewej): Teresa Wasik, Sabina Piorek, Fot. Gabor Lorincey

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Jeśli w sklepie towary sprzedawane są na kilogramy, to w magazynie chodzi o kwintale i tony. W sklepie nakłada się towar ręcznie, w hurtowni przez długie lata również wszystko trzeba było wykonywać ręcznie.

W łomżyńskich magazynach WSS „Społem” wózki akumulatorowe są nowością zastawianą — trzeba to przyznać — z rozmachem. Nie wszyscy jednak można by wprowadzić. W pomieszczeniach wzniesionych przed wielu laty jest to po prostu niemożliwe; są one tak zabudowane, że do dziś wiele towarów trzeba przenosić. Wózek się tam nie mieści.

Na pochwałę więc zasługuje praca zatrudnionych tu ludzi. Do takich właśnie należy załoga magazynu WSS „Społem” przy ul. Świerczewskiego, kierowana od ponad 20 lat przez Sabinę Piorek. Bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki wieletni pracownicy: Teresa Wasik i Sabina Piorek. (zpl)

Pracownicy handlowi zapieczętują

Handel detaliczny lojarzy się nam z wiejszym lub mniejszym sklepem. Jest to jednak zaledwie część tego co składa się na system dystrybucji. Pomijając całą dziedzinę związaną z wyprodukowaniem i sprzedażą towarów, uzyskane produkty trzeba magazynować, rozwieźć do sklepów itd.

Praca transportowa i ludzi zatrudnionych w magazynach jest dla nas niewidoczna. Tymczasem jest ona nie mniej ważna od pracy w sklepie. I na pewno tak samo trudna.

Dobra praca organizacji kandydatów partii — więcej

Miejsko-gminna organizacja partyjna w WYSOKIM MAZOWIECKIM może pochwalić się znacznym rozwojem swych szeregów. W PZPR działa już około 1.300 członków i kandydatów, z których 60 proc. to rolnicy i robotnicy. Skupieni są oni w 63 podstawowych organizacjach.

Mając na uwadze dalszy rozwój partii, Komitet Miejsko-Gminny opracował program pracy ideowej — wychowawczej. Podkreślono w nim duże możliwości rozwoju twórczych inicjatyw w wielu środowiskach.

Szczególną rolę spełniać będą szkolenia partyjne i akcja odczytowa, rozwijanie aktywności ZSMP, doskonałe formy i metod pracy organizacyjnej partyjnych i Komitetu Miejsko-Gminnego, zwiększa w aspekcie więzi z przodującymi rolnikami, robotnikami, aktywem kobiecym i młodzieżą. Wracając do zaangażowania i autorytetu organizacji partyj-

nych zjednują im wielu wzorowych rolników i robotników.

Bieżący rok przyniósł dalszy rozwój partii. W Wysokim Mazowieckim i gminie w ciągu jedenastu miesięcy br. przyjęto do partii 123 osoby. Wśród nich jest m. in. 42 robotników i 23 rolników. ZSMP i ZHP przekazały do PZPR 59 swych członków. Powstały również dwie podstawowe organizacje partyjne.

Najbardziej rozbudowały swe szeregi POP przy Oddziale WSS „Społem”, Zespole Opieki Zdrowotnej, Zakładzie Mleczarskim i Liście Ogólnokształcącym oraz w Osipach Kolonii i Gołszach Puszczy. (lat)

W czasie spotkania, dyrektora Oddziału — Ryszard Huszcza poinformował zebranych o kierunkach działania „Społem” w roku przyszłym i ocenę, osiągnięcia w pracy społeczno-gospodarczej.

Każdy emeryt i rencista otrzymał świąteczny upominek. Trzem osobom, które w roku ubiegłym odezwały na emerytalną wręczoną po 5 tys. zł.

Przy degustacji wyrobów swych młodzieży koleżół z zakładów produkcyjnych lampy, zebrani wyrazili swe zadowolenie z opieki, jaką Oddział otacza swych dawnych pracowników. Zadeklarowali też swój udział w pracach na rzecz spółdzielni w roku przyszłym. (W-W)

W czasie spotkania, dyrektora Oddziału — Ryszard Huszcza poinformował zebranych o kierunkach działania „Społem” w roku przyszłym i ocenę, osiągnięcia w pracy społeczno-gospodarczej.

Każdy emeryt i rencista otrzymał świąteczny upominek. Trzem osobom, które w roku ubiegłym odezwały na emerytalną wręczoną po 5 tys. zł.

Przy degustacji wyrobów swych młodzieży koleżół z zakładów produkcyjnych lampy, zebrani wyrazili swe zadowolenie z opieki, jaką Oddział otacza swych dawnych pracowników. Zadeklarowali też swój udział w pracach na rzecz spółdzielni w roku przyszłym. (W-W)

W czasie spotkania, dyrektora Oddziału — Ryszard Huszcza poinformował zebranych o kierunkach działania „Społem” w roku przyszłym i ocenę, osiągnięcia w pracy społeczno-gospodarczej.

Każdy emeryt i rencista otrzymał świąteczny upominek. Trzem osobom, które w roku ubiegłym odezwały na emerytalną wręczoną po 5 tys. zł.